

Ułomni i wybrakowani — postromantyczne traumy. *Księga poezji idyllicznej*

Katarzyna Turkowska

Wydarzenia przypadające na koniec lipca 1914 roku były początkiem kolejnej traumy pokoleniowej Polaków. Po powstaniach listopadowym i styczniowym, które ukształtowały wyobraźnię zbiorową narodu polskiego, przyszedł czas na I wojnę światową — następną okazję do podsycania nacjonalistycznych nastrojów i mesjanistycznych rozedrgań świadomości narodu.

Rozpatrując pojęcie mesjanizmu w odniesieniu do dyskursu modernistycznego, należałoby sięgnąć po, wydawałoby się, najbardziej niedoceniony tekst tej epoki — *Księgę poezji idyllicznej* Piotra Odmieńca Własta — i przeanalizować go w kontekście wątków postromantycznych, na których jest osnuty¹.

Doświadczenie wojny i narodu

Włast, jak stwierdza Karolina Krasuska, unowocześnia romantyczny dyskurs oparty na religii². Właśnie z tego powodu zostaje doświadczony byciem odmieńcem w sferze przeżywania traumy historycznej. Jego pokolenie, w przeciwieństwie do generacji dzisiejszych dwudziestolatków, miało możliwość zmierzyć się z tragedią swoich rodziców i dziadków; wzniecić bunt w myśl głębszej idei. Włast w buncie tym nie uczestniczył z oczywistych powodów, co więcej, można odnieść wrażenie, że sama wojna nie miała na niego szczególnego wpływu. Próżno szukać w spuściźnie piśmienniczej poety świadectw zaangażowania w sprawy wojenne, co może wydawać się dziwne, biorąc pod uwagę kult historii, okazywany przez Własta, i tradycje

1 Kwestię mesjanizmu *Księgi poezji idyllicznej* w kontekście plci i narodu poruszyła Karolina Krasuska w rozdziale *Trans/zawłaszczania*, [w:] teźże, *Płeć i naród: Trans/lokacje*, Warszawa 2011.

2 Tamże, s. 66.

powstańcze rodu, z którego się wywodził³. Jedyną bezpośrednią wzmiankę o stosunku Własta do wojny znajdzie czytelnik w *Odpowiedzi Poety*⁴, w której już na samym początku wywodu autor *Księgi...* opowiada (z nieukrywanym wyrzutem i bezsilnością) o doświadczaniu Polski jako bytu wymuszającego nań aktywność. Wprost zrzeka się czynu patriotycznego w postaci wytoczenia „na Niemców dział” oraz złożenia holdu Ojczyźnie poprzez wyniesienie jej na ołtarze i padanie przed nią na kolana. Włast proponuje wyrzucenie z dyskursu patriotycznego znamion religijnych:

Nie — by mój Entuzjazm boski zgasł,
Ale boskie BOGU się należy;
[KPI 125]⁵

Sama odpowiedź ma dotyczyć rzekomego zarzutu o nieuczestniczenie w narodowym ruszeniu. Włast podchodzi do tych insynuacji ze znużeniem i sporym dystansem, jednak zaraz spieszy z wyczerpującą odpowiedzią, będącej kontrzarzutem. Bycie Zewnętrzem⁶ wobec świata obiektywnego mogło skłonić poetę — zniechęconego postawą mu współczesnych — do wypowiadania słów podszytych złością. Być może, kierowany poczuciem obowiązku wobec rówieśników przywołuje kaźnie, którym sam był wtedy poddawany, i przyrównuje przeżywanie wojny do doświadczania małego gradobicia, podczas gdy on sam w tym okresie prawie zstępował do piekiel:

Dant niech suchy powie, gdzie bywałem,
Faustemdrugim niech tłomaczy Goethe,
Nacziketas⁷ transcendentnym szaleem,

3 E. Boniecki, *Modernistyczny dramat ciała*. Maria Komornicka, Warszawa 1998, s. 57–59.

4 M. Komornicka, *Księga poezji idyllicznej*, MLAM, sygn. 346, s. 125.

5 Fragmenty cytowane z *Księgi poezji idyllicznej* oznacza się skrótem KPI oraz numerem karty rękopisu znajdującego się pod sygnaturą 346 w zasobach Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza w Warszawie.

6 Włast przez całą *Księgę poezji idyllicznej* buduje dwubiegunową zależność Zewnętrzne–Wnętrze i stawia siebie (ułomnego wieszczą) w opozycji do narodu / ludu / świata rzeczywistego. Zewnętrzne jako pierwiastek transcendentálny wiąże się nierozzerwalnie z Wnętrzem, jednak z natury rzeczy musi stanowić jego przeciwieństwo, utożsamiać granicę i obcość. Świat nazwany obiektywnym tworzy podstawę bytu. w związku z tym wszystko, czego nie da się empirycznie zakwalifikować, zostaje delimitowane. Stąd bierze się poczucie wyobcowania poety i wrażenie, że wypowiadając się w fundamentalnych kwestiach, czyni to spoza wewnętrznej granicy, co wyklucza jego głos z modernistycznego dyskursu. Więcej na ten temat pisze M. Foucault, [w:] *Powiedziane, napisane. Szaleństwo i literatura*, Warszawa 1999.

7 *Nacziketas, Nachiketa* — (sansk. *Naciketa*) był synem mędrca Vajashravasa, dzieckiem, które było bohaterem starożytnej hinduskiej bajki o naturze duszy i Brahminie. Historia ta, opowiedziana w Katha Upaniszadzie (ok. V wieku n.e.), stanowi przypowieść o zaproszeniu do przebudzenia, kontemplacji śmiertelności i ostatecznego celu duszy. Kiedy młody Nachiketa znajduje się na wyciąganie ręki od Yamy (Śmierci), rozpoczyna się rozmowa, podczas której Bóstwo uczy chłopca o swoim Ja, o oddzieleniu duszy ludzkiej (najwyższego Ja) od ciała. Omówiona zostaje potrzeba

Odys, gdy przepłynął Styks i Letę...
Tam ja byłem, skąd ta cała wojna
Wiotkim jeno zdaje się wołaniem
Matki, co o dziecko niespokojna,
Po ogródku ogląda się za niem.
[KPI 126]

Krasuska doszukuje się w *Odpowiedzi Poety* „usprawiedliwiania przez Włast swojego męskoosobowego ja wobec spersonifikowanej Polski”⁸. Nawet jeśli badaczka posługuje się w tym przypadku ujęciem genderowym, odczytywanie utworu w dyskursie płci stanowi nadinterpretację, gdyż Polska występuje w tym utworze jako byt filozoficzny — realizacja heglowskiego ducha narodu⁹. Dzieje się tak, gdyż nacja sama w sobie nie posiada możliwości działania w świecie rzeczywistym — musi znaleźć swój wyraz w państwie, bo tylko jego istnienie jest rzeczywistością narodu.

Za taką interpretacją przemawiają jasno *Notatki krytyczno-refleksyjne na różne tematy*, powstałe w dwudziestoleciu międzywojennym (część z nich dotyczy Polski w roku 1930, a więc zapiski te powstały trzy lata po ukończeniu *Księgi poezji idyllicznej*). Włast daleki jest od dyskursu genderowego, religijnego i martyrologicznego. Jeśli chciałoby się nazwać konkretne ujęcie, w którym Odmieniec wygłasza swoje poglądy, byłby to niewątpliwie dyskurs nacjonalistyczny:

NIE WIECIE CZYM BYŁA POLSKA! Wiedziecie przynajmniej czym być może: a może być tym, czym chcecie, to jest cudem nad cudami, arcydziełem państwa, kraju i narodu¹⁰.

Włast pisze wprost o jedności istoty i egzystencji — państwo jest kształtowane przez naród. Nie można sprawić, by Polacy przywiązali się do swojego kraju, opowiadając im o tym, jaki jest wspaniały, ale pokazując prawdę o nim. To przecież społeczeństwo jako konstrukt polityczny stanowi podwaliny pod utworzenie narodu (rozumianego jako jednostka reprezentująca konkretną kulturę) i w zależności od stopnia szlachetności wyznawanych przez siebie idei będzie kształtować Polskę. Państwo jest więc materiałem, nośnikiem

odrzućcia pragnień materialnych, które hinduizm uznaje za ulotne. Nazwa Nachiketa (‘to, co jest nierealistyczne’) odnosi się do Ducha, który znajduje się wewnątrz wszystkich bytów, takich jak np. ogień, duch, który daje, który podsyca głód nieznanego. Zob. Swami Nikhilananda, *The Upanishads*, Nowy Jork 1949, s. 106–115, [online], [dostęp: 08.07.2014], <<http://www.estudentavedanta.net/Swami%20Nikhilananda%20-%20Upanishads%20I%20-%20-%20Katha,%20Isha,%20Kena,%20Mundaka%20%5BEnglish%5D.pdf>>.

8 K. Krasuska, dz. cyt., s. 66.

9 G.W. Hegel, *Wykłady z filozofii dziejów*, t. 1, 2, Kraków 1958.

10 M. Komornicka, *Notatki krytyczno-refleksyjne na różne tematy*, Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza w Warszawie, sygn. 369, karta 11.

cech narodu w świecie rzeczywistym. Naród ma być potężny duchem, myślą i uczuciem. Nie ma tu jednak miejsca na mesjanizm i Chrystusa.

„Niedotworzeni” — ulomni, wieszczę, wariaci

Włast w *Księdze poezji idyllicznej* przywołuje postać Jezusa w dwóch kontekstach: gdy mówi o osobach ulomnych, naznaczonych piętnem, ale przez to niejako wybranych (*Modlitwa za Żenię* czy *Medytacja Znachora*) oraz gdy mówi o sobie (jako o Synu lub Dziedzicu, ale też wprost, jako o bracie Chrystusa). W przypadku osób z ulomnościami poeta przypisuje im szczególny kontakt z Bogiem. Nawet nieszczęsna, „niedotworzona” Żenia z zespołem Downa („mongolska głowina”), choć jest dorosła, zostaje jej przypisany atrybut dziecięcej ufności i radości oraz wolnego umysłu:

Pokorna, głodna Żenia, co śród śmieci
Znajduje pokarm dla siebie niegodny,
A śmiech radosny ma, jak małe dzieci,
I umysł, mimo ciasnoty, swobodny.

[KPI 358]

Niepełnosprawność Żeni stawia ją w opozycji wobec otaczającej zbiorowości. Podmiot liryczny zauważa dychotomię w istnieniu odmienca. Z jednej strony kobieta identyfikowana jest poprzez swoją niedoskonałość, ale z drugiej — w ramach rekompensaty za „niedotworzenie” — została wyposażona w ponadprzeciętną wrażliwość, która nie ułatwia egzystencji fizycznej, ale otwiera drogę do świadomej duchowości, niedostępnej innym śmiertelnikom. Włast idzie o krok dalej, nazywając ulomność Żeni „wszelkich cnót koroną”.

Bohaterka utworu przez niepełnosprawność pozostaje odrzucona i „poddana wszystkim”, jednak podmiot liryczny przepowiada Żeni lepszą przyszłość. Zauważa w kobiecie jasną siłę, boski promień łaski, tajemnicę, dzięki czemu można uznać go za wieszczę. Któż inny zauważyłby bowiem iskrę bożą w tak nieszczęsnym stworzeniu? To w końcu Żenia w niewralgicznym momencie jest jedyną osobą, która dostrzega wyższy porządek podczas wojny:

Poddana wszystkim... a jednak widziałem
Cię dziwnie ufną w dniu wojennej wrzawy.
Twe przedłożone drżały całym ciałem,
Lecz ty wznosiłaś oczy bez obawy.
Była w nich cisza codziennych męczarni,
Mądrość ofiary, odwaga nędzarza,
Któremu w bitwie nie gorzej i swarniej,
Niż gdy w pokoju nęka go moc wraża.

[KPI 359]

Uświęcona „Boża Męczennica”¹¹ pozostaje wobec zagrożenia sama, dumna, bez cienia strachu. Spogląda ze spokojem, jakby tylko ona posiadała tajemnicę, dotarła do granicy niewypowiedzianego. Foucault, posługując się kategorią Zewnętrzza, zauważa, że na tej granicy objawia się to, czego nie udźwignie żaden język¹². Wypowiada się wszakże o istocie szaleństwa, ale Włast nie ograniczał się tylko do niej. Według Foucaulta każda ułomność skrywa uniwersalne prawdy, które kultura wyłączyła z własnego obrębu. Sugeruje, że dopiero na granicy wykluczenia „z pozytywności naszej wiedzy”¹³ objawić się może to, co niewysłowione. Tak samo dzieje się w przypadku Żeni.

Włast rozmyśla nad rzeczywistym sensem chorób, przypisując im nadnaturalne pochodzenie, w czym utwierdza go głos anioła z *Medytacji Znachora*, mówiący, że te „cel wzniosły mają”. Podmiot liryczny dywaguje nad sensem leczenia jako takiego, skoro ze względu na niepełnosprawność (tu konkretnie mowa o osobie niewidomej) u pacjenta następuje spotęgowanie innych umiejętności, będących częścią wyższego planu:

(Przyszło mi na myśl) że każda choroba
Ma swój cel doskonały... Niebios darem
Jest tajemniczym... Więc, może, z przedwczesnym
Zniknięciem tej choroby dobroczynnej,
Rwie się rozwój tej doskonałości.

[KPI 355]

Wyleczenie nigdy nie jest całkowite — można porównać je z amputacją, po której operowany, mimo odjęcia kończyny, nadal pozostaje z nią w psychicznym związku, a nierzadko ją odczuwa. Podobnie jest z leczeniem — Włast językiem poetów przekazuje wiedzę o chorobach psychicznych, którą wiele lat później przedstawi Foucault — nawet po zlikwidowaniu ułomności pozostanie po niej „stosunek człowieka do fantazmatów, do tego, co w nim niemożliwe [...], nawet po usunięciu patologii posępny związek człowieka z szaleństwem pozostanie odwieczną pamięcią [...]”¹⁴.

Rozważania natury etycznej nie zaburzają podstawowego przesłania dotyczącego genezy chorób (w tym też psychicznych, z którymi Komornicka miała bezpośrednią styczność). W oczywisty sposób pojawia się boski czynnik konstytuujący istnienie danego upośledzenia. Jednocześnie Włast stosuje zabieg utożsamienia zaburzenia z losami Chrystusa:

11 Obok Jezusa Chrystusa Włast nawiązuje bezpośrednio do postaci Maryi, której atrybutami obdarowuje Żenię.

12 M. Foucault, dz. cyt. s. 151–160.

13 Tamże, s. 176.

14 Tamże, s. 152.

Wtem przypomniałem sobie, com wyczytał,
Że NIEMI DUŻO WIDZA. I to także,
Iż Chrystusowi poczytano zbrodnią,
Że wskrzeszał i uzdrawiał...

[KPI 355]

Ludzie z ułomnościami są doskonali pod innymi względami. Pełnią oni funkcję wybrańców, posiadają dar intuicji, żyją naznaczeni w konkretnym celu — czują więcej i dzięki temu bez nadużycia można przypisać im rolę postromantycznych mediów wzorowanych na Mickiewiczowskiej Karusi, zwłaszcza jeśli wczyta się dokładnie w utwór rozpoczynający *Księgę*¹⁵, w którym m.in. nawiązując do *Romantyczności*, Włast zwierza się z inspiracji towarzyszących powstawaniu tego palimpsestowego dzieła.

W utworze następującym bezpośrednio po *Przedmowie* (*Jakie to dziwne*, KPI 1) autor kreuje się na spokojne, potulne dziecko, które beztrudno siedzi w pokoju i robi to, co najbardziej lubi — „gryzmoli”.

Z takiego zestawienia wylania się bezpośrednio obraz dziecka w roli nieświadomego mędrca. Romantyczny topos istoty nieskalanej, czystej, posiadającej naturalną zdolność do komunikowania się ze światem ducha, odradza się samoistnie u Piotra Własta. Naturalne jest więc pytanie o przyczynę takiego stanu rzeczy. Dlaczego Włast, podobnie jak Chrystus, upodobał sobie stworzenia kruche i ułomne, by uczynić je wybranymi? Czy dlatego, że sam miał poczucie wybrakowania, niedopasowania?

Włast jest ułomny poprzez fakt, że pozostaje mężczyzną bez korzeni. Jak sam to określa — niedorodzonym. Ukonstytuowanie się w roku 1907 postaci Odmieńca wiąże się z odrzuceniem przez Komornicką kodu płciowego w wieku trzydziestu jeden lat. Nowo powstały człowiek jest duchowo wyzwolony i samoświadomy. Okupił to jednak brakiem doświadczeń z dzieciństwa i z okresu dorastania, które są podstawą dochodzenia do samoświadomości (zwłaszcza w czasach panowania sztywnych wzorców płciowych i przymusu ich pełnej realizacji). W tym miejscu Włast odczuwa pustkę, którą stara się zapłacić poprzez prowadzenie fantazmatycznego życia na stronach *Księgi poezji idyllicznej*.

Tworzenie, w tak wielu przypadkach okupione odejściem od siebie na rzecz sztuki, u Własta jest procesem odwrotnym. Mamy do czynienia z odtwarzaniem. I to nie zwyczajnym, bo w duchu postromantycznym — swoje dzieciństwo poeta przedstawia w kategorii mitu — idylliczne wizje odbudowują, czy raczej re-konstruują podmiotowość wieszczki narodu, któremu nadaje się postać dziecka-syna. Sam Włast kreuje na kartach *Księgi* postać

15 Mowa o *Przedmowie* umieszczonej na karcie nienumerowanej, następującej bezpośrednio po stronie tytułowej.

Syna Bożego, w którą chętnie się wciela. Idąc o krok dalej — odrzuca zupełnie konflikt między człowiekiem a Bogiem. Każdy ma swoją indywidualną tajemnicę łączącą go z Najwyższym:

Na każdego Łask Promieniu może być tylko on: Bóg u góry, on na końcu, i nikt więcej w całym Wszechbycie.

Tym Promieniem Łaski, tym Sznurem Rodzinnym, tą Tętnicą Natchnień Bezpośrednich, tą specjalną Falą, tą indywidualną z BOGIEM, wyłączną Tajemnicą [...].

[KPI 217]

Włast jako modernistyczny wieszcz posiadał wiedzę o istocie rzeczy, prawdę o ludzkości. Jako w pełni świadoma istota poeta ma obowiązek przekazać tę wiedzę obiektywnej rzeczywistości, która nie jest gotowa na jej przyjęcie. Odmieniec zatem ukazuje siebie jako jednostkę wybitną — jego zadaniem jest sprawienie, aby *Volksgeist* wstąpił na wyższy poziom świadomości. Jednak w przeciwieństwie do tego, co głosił Hegel na temat jednostek¹⁶, Włast jest świadomy dziejowości swoich czynów, posiada intuicję celu i mechanizmu dziejów¹⁷. Swoim utworom nadaje profetyczny ton, jak chociażby cytowanym wyżej *Hymnom nadziei*, które łączą w sobie formę hinduskich mantr, Ewangelii i *Genезis* z *Ducha*. Powtarzane ciągle słowa „Radujmy się, radujmy” zaklinają rzeczywistość. Realia, w jakich przyszło egzystować Włastowi, nie spełniają jego wymagań.

Powracając do postaci dziecięcej, która jeszcze nie otrzymała swojego ostatecznego kształtu w etapie rozwoju, Włast doświadcza na nowo Tajemnicy Istnienia. Znów może „dziwić się niesłuchanie” otaczającemu go światu i snuć swoją idyllę. Czas się zatrzymuje. Czysta intuicja, którą kierują się niepełnosprawni bądź wariaci, jest też atrybutem dziecka. Nowa świadomość, jaką dzięki zdziecinnieniu zyskuje poeta, pozwala mu „zrezygnować z miejsca w społeczeństwie, statusu osoby zdrowej i ostatecznie z płci”¹⁸. To dlatego nieuchronnie odnosi się wrażenie, że sielskie obrazki, rysowane chociażby w cyklu *Na wiosnę*, posiadają drugie dno, stanowią preludium, a zarazem intermezzo tragedii rozgrywającej się gdzieś poza czytelnikiem, a która jedynie powidokami przeblyskuje przez karty *Księgi poezji idyllicznej*, opisywana w wierszach, m.in. w *Arcykłopocie poufnym*:

16 Chytraść rozumu polega na tym, że wykorzystuje on indywidualne poglądy jednostki do realizacji procesu dziejowego, który sam w sobie jest niezależny od motywacji podmiotu. Człowieka motywują do działania dobre ambicje, a nie przekonanie o dziejowości misji. Po wykonaniu zadania na ogół nie najlepszy los spotyka jednostki wybitne. Zadanie w rozwoju ducha dziejów zostało wykonane, więc przestają być potrzebne, jak np. Aleksander czy Cezar. Zob. G.W. Hegel, dz. cyt., t. 1, Kraków 1958, s. 100–119.

17 Tamże, s. 4–119.

18 J. Sosnowski, *Śmierć czarownicy!*, Warszawa 1993, s. 84.

Ach!... ty nieszczęsna szato,
W której się ledwo mieszczę!
Dłogo-m z twej winy jeszcze
Za kwarantanny kratą

Trwać będę nieporadny,
Aż wzruszone dołą
Aniolki mnie wyzwolą
Przynosząc strój paradny.
[KPI 477]

i *Układach o Raj*:

Zamiast tryumfu... daj mi szczęście!
Zamiast zwycięskich porachunków,
Zamiast odwetu mętnych trunków,
(Niech je spijają, gdy chcą, Bogi!)
Daj MOJE szczęście, daj mi szczęście!
Tak wiele przeszedł różnej drogi,
A nie wiem jeszcze, co to szczęście!
[KPI 19]

Dziś, gdy cierpienia zlagodniały,
Z powracającym krwi obiegiem,
Czuję dopiero dzikie mrowie,
Widzę dopiero, jaka męka
Gięła mię długich lat szeregim,
Ze słowo ludzkie nie opowie.
[KPI 32]

Włast doświadcza cierpienia fizycznego. Ciało nazywa poeta kostiumem, który jest już za mały, by pomieścić jego ducha. Z kolei w *Układach o Raj* mamy do czynienia z dialogiem ojciec–syn. Demiurg ze swej gwiazdy spogląda na syna i przyznaje się do wszystkich spowodowanych przez siebie krzywd, których doznało dziecko. Samotnicze i nędzne życie starczego dziecka naznaczone jest rzeczywistym bólem. Ciało Własta, doświadczone przez artretyzm, musiało być powodem wielu cierpień poety. Jedynym sposobem na zaakceptowanie bólu było znalezienie dla niego wytłumaczenia w wyższym porządku. Asceza stała się sposobem Odmieńca na radzenie sobie z nieszczęsną powłoką, co autoironicznie opisał w następujących strofach:

Ty niedochrzczony, smrodny Żydzie,
Ty niemowlęcy starowino,
Bezzębny, lisy, pomarszczony,
Skurczony, zgięty, wykrzywiony
Chronicznym gniewem na wsze strony,
Bo wszystko złego mu przyczyną!

Wdzięczny za starość!... wędną uszy!
 Kto go nie widział, tego wzruszył!
 [...]
 Ty zaś, jak Feniks na swym stosie,
 Śmiało się smażyysz w własnym sosie,
 I w górnym śpiewasz wciąż patosie;
 A zamiast kląć — w Metafizykę
 Przetwarzasz kocią plag muzykę.
 Impertynencko wprost wyraźnie
 Eksploatujesz swoją kaźnię,
 Ty transcendentalny błaznie!
 [KPI 25]

*

Postromantyczne doświadczenie traumy w ujęciu *Księgi poezji idyllicznej* wiąże się z udaną próbą redefinicji pojęcia wieszczka narodu i utożsamienia go z postacią dziecka/ulomnego/szaleńca; także odejściem od martyrologii i (już mniej udaną) próbą oddzielenia religii od definiowania polskości. Sam mesjanizm, niejako odkryty na nowo przez Włastę, zakorzenił się jednak głęboko w tradycji narodowej. Martyrologia narodu polskiego była podsycana przez następne dwie generacje, walczące kolejno w II wojnie światowej, a później przeciwko ustrojowi socjalistycznemu. Współczesne pokolenie, urodzone sto lat po Komornickiej, zostało, podobnie jak ona, osierocone historycznie, jednak nie na własne życzenie. I choć współcześni dwudziesto- i trzydziestolatkowie posługują się innymi kodami kulturowymi niż Własta, potrzebują kolejnej analizy doświadczenia traumy (a raczej niemożności pogodzenia się z jej brakiem) — tym razem w ujęciu postmodernistycznym.

Bibliografia

- P. Włast / M. Komornicka, *Księga poezji idyllicznej*, Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza, sygn. 364.
 P. Włast / M. Komornicka, *Notatki krytyczno-refleksyjne na różne tematy*, Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza, sygn. 369.
 M. Komornicka, *Listy*, red. E. Boniecki, Warszawa 2012.
 M. Foucault, *Powiedziane, napisane. Szaleństwo i literatura*, Warszawa 1999.
 A. Graff, *Rykoszetem. Rzecz o płci, seksualności i narodzie*, Warszawa 2008.
 G.W. Hegel, *Wykłady z filozofii dziejów*, t. 1, 2, Kraków 1958.
 B. Helbig-Mischewski, *Strącona bogini. Rzecz o Marii Komornickiej*, Kraków 2010.
 M. Jakimowicz-Shah, A. Jakimowicz, *Mitologia indyjska*, Warszawa 1982.
 M. Janion, *Kobiety i duch inności*, Warszawa 1996.
 Taż, *Gorączka romantyczna*, Warszawa, 1975.

- K. Kralkowska-Gątkowska, *Cień twarzy. Szkice o twórczości Marii Komornickiej*, Katowice 2002.
- K. Krasuska, *Trans/żwłaskżenia*, [w:] tejże, *Pleć i naród: Trans/lokacje*, Warszawa 2011.
- M. Podraza-Kwiatkowska, wstęp do: M. Komornicka, *Utwory poetyckie prozą i wierszem*, oprac. M. Podraza-Kwiatkowska, Kraków 1996.
- Taż, *Salome i androgyne. Mieżoginizm a emancypacja*, [w:] tejże, *Młodopolskie harmonie i dysonanse*, Warszawa 1969.
- Taż, *Tragiczna wolność. O Marii Komornickiej*, [w:] tejże, *Młodopolskie harmonie i dysonanse*, Warszawa 1969.
- Programy i dyskusje literackie okresu Młodej Polski*, oprac. M. Podraza-Kwiatkowska, wyd. 2 rozszerzone, Wrocław 1977.
- J. Sosnowski, *Śmierć czarownicy!*, Warszawa 1993.
- Swami Nikhilananda, *The Upanishads*, Nowy Jork 1949, [online], [dostęp: 08.07.2014], <<http://www.estudentedavedanta.net/Swami%20Nikhilananda%20-%20Upanishads%20I%20-%20-%20Katha,%20Isa,%20Kena,%20Mundaka%20%5BEnglish%5D.pdf>>.
- Upaniszady*, tłum. M. Kudelska, Kraków 1998.